

Thomas Alexander Szlezák, *Czytanie Platona*, przełożył Piotr Domański, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997 (Seria: *Prace o filozofii starożytnej w przekładach*. Pod redakcją Juliusza Domańskiego, t. 6)

Nowa interpretacja dialogów Platona

Czytanie Platona jest pierwszą książką Thomasa Alexandra Szlezáka przełożoną na język polski. Wybór jej nie był przypadkowy. Najlepiej przybliży ona wszystkim czytelnikom główne zarysy badań, prowadzonych przez tego wybitnego uczonego. W zamierzeniu samego autora, książka ta napisana została jako wprowadzenie do lektury platońskich dzieł. I trzeba przyznać, że zadanie owo spełnia znakomicie. Przedstawiona przez tak wielkiego badacza interpretacja zaskakuje przede wszystkim swą przystępnością. Zaletą prezentowanej przez niego teorii jest też wyjątkowo wyważona argumentacja, która zachęca do własnych przemyśleń. *Czytanie Platona* ciekawi i otwiera zupełnie nowe horyzonty.

Zdaniem Thomasa Szlezáka rozpoczynając lekturę pism Platona trzeba przede wszystkim dokładnie zdać sobie sprawę z własnych oczekiwań, jakie wiąże się z tym przedsięwzięciem. Współczesny czytelnik bardzo często sięga po książkę, by potwierdzić albo uporządkować własne myśli. Jest to jak najbardziej uprawnione, lecz nie może przesłonić intencji, jakie zawarł w swym dziele autor. Należy więc oddzielić to, co wyznacza nasz stosunek do czytanego tekstu, od tego, co przedstawia on zgodnie z zamiarami autora. Szlezák zauważa, że „kto nie uwzględni w sobie samym czynnika zniekształcającego, ryzykuje zamknięcie się w powierzchniowej interpretacji. Ale zniekształcenie nie musi być natury czysto indywidualnej czy subiektywnej. Czytają nie tylko jednostki, czytają całe epoki” (s. 28). Nasza epoka także wykształciła odpowiedni do jej charakteru obraz platońskich dialogów i zapisanych w nich treści.

Zaskakująca i w pewnym sensie niezrozumiała jest dla nas decyzja Platona dotycząca pominięcia w dialogach najważniejszych kwestii filozoficznych, które rozpowszechniane były wyłącznie ustnie. W jednym z artykułów poświęconych *Fajdrosowi* Thomas Szlezák napisał „[...] nasze nowoczesne liberalne i demokratyczne odczucia przeciwstawiają się tego rodzaju interpretacji, mówiącej, że rzeczy istotne, lub wręcz poważne (*ta spoudaiotata*: *List VII*, 344c6), mogą zostać powierzone wyłącznie przekazowi ustnemu a tym samym niewielu uprzywilejowanym słuchaczom” (*Ustna dyalektyka a pisemna zabawa*: *Fajdros*; polski przekład w tymże numerze „Przeglądu Filozoficznego”). Z tego właśnie powodu problem nieujawniania wiedzy był przez dotychczasowych interpretatorów traktowany marginalnie. Zazwyczaj rozważano go w kategoriach odwoływających się do zaproponowanej przez Friedricha Schleiermachera teorii ukrytych sensów, wyrażonych bezpośrednio w samych dialogach. Zakładano więc, że platońskie dzieła są na tyle kompletne, że nie wymagają uzupełnienia zaczerpniętego z przekazu pośredniego i że przekaz taki w ogóle nie posiada merytorycznej wartości.

Odwołując się do owej interpretacji, nie dostrzegano informacji zapisanych w platońskich tekstach, które świadczyłyby o czymś zupełnie przeciwnym i skłaniałyby do

nowego odczytywania dialogów. Zbyt małą wagę przywiązywano do charakterystycznych dla pism Platona niedomówień (tzw. „białych plam”) czy chociażby do tak jednoznacznych deklaracji, jak dotycząca ograniczenia dostępu do nauki w idealnym państwie. W rozdziale piątym książki Thomasa Szlezáka czytamy: „W Państwie precyzyjny plan kształcenia złożonej z filozofów elity władzy zakłada, że treści nauczania nie mogą być powszechnie dostępne. Bo założenie, że tylko najzdolniejsi doprowadzani są do stadium kontemplowania najwyższej Zasady, idei Dobra, i tylko po ukończeniu pięćdziesięciu lat (*Państwo* 540a), byłoby po prostu bezsensowne, gdyby już dwudziestolatki, również ci średnio i słabo uzdolnieni, których z «najdokładniejszego kształcenia» się wyłącza (503 d), mogli wszędzie zdobywać informacje — może nawet pisemne — o filozoficznych działaniach ostatniej fazy” (s. 29). Niedomówienia, oraz wyjątkowo jasno sprecyzowany stosunek Platona do odpowiedzialnego rozpowszechniania wiedzy, powinny więc określić ramy uprawnionej interpretacji dialogów. W ten sposób oddzielimy nasze zapatrywania od tego, co naprawdę chciał przekazać swym odbiorcom ateński filozof.

Istnienie „białych plam” zmusza do ponownego, dokładnego prześledzenia struktury dialogów. Niedomówienia pojawiają się w określonych sytuacjach i dlatego powinny posiadać jakieś wynikające z tego szersze uzasadnienie. Według Szlezáka kompozycja dialogów pozwala na uchwycenie cech charakterystycznych pism Platona oraz na odtworzenie ich celowego schematu. Zapisana rozmowa, którą prowadzą poszczególne postacie, rozwija się skokowo, przechodząc na kolejne poziomy najczęściej w chwili „obrony przed atakiem”. Owo przeskakiwanie z jednego poziomu na drugi wiąże się z przytaczaniem coraz dokładniejszej argumentacji, która nigdy jednak nie zostaje całkowicie przedstawiona.

Do odczytania specyficznej konstrukcji dialogów Szlezák używa wskazówek wypowiedzianych przez samego Platona, a mianowicie twierdzeń z końcowej części *Fajdrośa*. W artykule *Forma dialogu a ezoteryka* czytamy: „Zgodnie ze starymi zasadami filologii Homer objaśnia nam sam Homera: *Homerós eks Homerou saphenidzein*, co powinno też dla nas znaczyć: *Platóna ek Platonos*” (polski przekład: „Przegląd Filozoficzny” 1997, nr 3, s. 177). Można to zresztą uznać za naczelną regułę badań prowadzonych przez Szlezáka. Wszelka interpretacja musi się potwierdzać w analizowanych tekstach, inaczej bardzo łatwo zamieni się w wypowiedzanie naszych własnych życzeń i oczekiwań. Z *Fajdrośa* dowiadujemy się przede wszystkim, jaki stosunek miał do zapisanych tekstów Platon. Nauczanie ustne stało dla niego wyżej od przekazu pisemnego. Pisma wymagały zawsze dodatkowego uzasadnienia przedstawionych w nich poglądów. Jeśli ktoś zapisał swe twierdzenia i nie potrafił ich ustnie uzasadnić opierając się na podstawowych zasadach, to wykazywał tym samym, że nie posiadał naprawdę nic wartościowego do przekazania innym. Filozof uzasadniał wszystko na „dłuższej drodze”, wykazując tym samym wagę głoszonych przez siebie poglądów. Zapisane słowo zostało porównane przez Platona do ziarna zasiewanego wiosną w ogródku Adonisa (tak nazywano obsadzone szybko więdnącymi roślinami misy poświęcone Adonisowi). Według Szlezáka porównanie to posiada aż trzy aspekty: plonu, trwania i wyboru. Aspekt plonu świadczy o tym, że „pismo jest dla Platona czymś nieuchronnie bezpłodnym, niewydajnym; przekazywalne w pismach wiedzę i zachwyt porównać można z krótkotrwałym pozornym rozkwitem w ogródku Adonisa [...]” (s. 56). Aspekt

trwania mówi natomiast o niedostateczności nauczania pisemnego, które przebiega bardzo szybko, pomijając wnikliwe metody dialektyki. Wybór dotyczy natomiast „właściwej duszy” — właściwego ucznia, któremu dialektyk przekaze swe mowy. Podobnie też rolnik wysieje ziarno przeznaczone do siewu wyłącznie w odpowiednio przygotowanej ziemi, a nie w ogródku Adonisa, gdzie nie przyniosłoby żadnego plonu.

Przyjęta w ten sposób perspektywa otwiera z kolei drogę do zupełnie nowej charakterystyki uprawianej przez Platona filozofii oraz do zmiany naszego ujęcia przedstawiającego platońskiego filozofa-dialektyka. Jak napisał Thomas Szlezák, „prawdziwa filozofia nie ofiarowuje się sama osobom nią zainteresowanym, lecz chce, aby jej poszukiwano” (s. 39). Można uznać to za naczelną cechę charakterystyczną praktykowanego przez Platona i przedstawionego w dialogach filozofowania. Platon, pisząc dla wszystkich zainteresowanych, nie utrwalił przecież na piśmie najważniejszych swych poglądów. Uczynił to z tego samego powodu, z jakiego przedstawiany przez niego Sokrates powstrzymywał się od głoszenia pewnych tez. Tylko odpowiednio przygotowany rozmówca mógł przechodzić w stopniach uzasadnień na coraz wyższy poziom. Na tym właśnie polegała idea ustnej dialektyki: w bezpośrednim kontakcie ze swym rozmówcą Sokrates rozpoznawał, na ile może się posunąć w hierarchii uzasadnień. Charakter oraz intelektualne dyspozycje partnerów Sokratesa decydowały o sposobie, w jaki rozmawiał z nimi ateński mędrzec. Nie wystarczyło, by byli zainteresowani tylko i wyłącznie jego nauką. Oczywiście, w zapisanych dialogach nigdy nie odnajdziemy najwyższego poziomu uzasadnień, ponieważ przeczyłoby to prezentowanej przez Platona krytyce pisma. Są one wyłącznie ograniczonym odbiciem nauczania o naczelnych zasadach, prezentują początek dialektycznej „długiej drogi”.

Współczesna teoria dialogu pomija te wszystkie intencje Platona. Zgodnie z jej założeniami dialog skonstruowany jest w taki sposób, by wtajemniczony czytelnik odczytał go bez trudu, w przeciwieństwie do tych wszystkich, którym nie są dostępne głębsze jego treści. Szlezák nazywa tego rodzaju podejście „ezoteryką immanentną dialogowi” i przeciwstawia jej ezoterykę „historyczną”. Odwołuje się ona do istnienia nauki o naczelnych zasadach udokumentowanej przekazem pośrednim. Termin „ezoteryka” należy tu rozumieć w specyficznym sensie. Platonowi nie chodziło bowiem o jakieś ścisłe zachowanie tajemnicy, jak to się działo na przykład w związku pitagorejskim. Ujawienie tajemnej nauki nie groziło wykluczeniem ze stowarzyszenia bądź innymi tego rodzaju konsekwencjami, wiązało się natomiast z brakiem odpowiedzialności za głoszone myśli. Szlezák tak podsumowuje podejście Platona do rozpowszechniania wiedzy: „Ezoteryka to nakaz rozsądku, a nie wynik grupowego przymusu. Kto narusza ezoteryczną powściągliwość, nie naraża się na żadne sankcje, a więc szkodzi nie wspólnocie, lecz sprawie: myślenie oparte na pryncypiach, wymagające licznych założeń wstępnych, nie może rozwinać swego pozytywnego oddziaływania, jeśli zostanie fałszywie przyjęte z braku odpowiedniego przygotowania” (s. 122).

W odniesieniu do współczesnej teorii dialogu Thomas Szlezák bardzo dokładnie rozważa jej główny problem: „czy dialog mówi jednym głosem?” (rozdział 9). Interpretacja przedstawiająca dzieło Platona jako mówiące różnymi głosami, innym dla wtajemniczonych i innym dla niewtajemniczonych, wykazuje jednak wiele braków, szczególnie gdy zostanie skonfrontowana z tekstami źródłowymi. Starożytni doskonale znali i często stosowali egzegezę pozwalającą na alegoryczne odczytywanie dzieł. W ten spo-

sób odczytywano na przykład poematy Homera. Platona nie sposób jednak zaliczyć do jej zwolenników. Szlezák zauważa, że „zawierający «ukryty sens» przekaz głębszych prawd o bogach w formie poetycko-mitologicznej zostanie przez Platona w przyszłym idealnym państwie odrzucony, ponieważ słuchacz takiego przekazu nie będzie w stanie dokładnie odróżnić między «ukrytym sensem» (*hyponoia*) i tym, co się wprost ma na myśli (*Państwo* II, 378d)” (s. 49). Trudno więc przypuścić, że Platon, głosząc tego rodzaju poglądy, stosowałby technikę „ukrytego sensu” we własnych dziełach. Zaletą filozoficznego przekazu powinna być przede wszystkim jasność.

Nie każda więc działalność intelektualna, która przypisuje sobie miano filozofii, będzie na nie zasługiwała. Tak samo tylko nieliczni będą, wedle Platona, prawdziwymi filozofami. Thomas Szlezák także odwołuje się w tej kwestii do analizy *Fajdrosa*. Filozofa odróżniać będzie od poety albo pisarza posiadanie wiedzy bardziej wartościowej, która nie zostanie utrwalona w żadnym dziele. Pisma filozofa określane są przez Platona jako *faula*, jako niekompletne i nie w pełni wartościowe. Ustne nauczanie będące ich uzupełnieniem zwraca się dlatego z konieczności do tego, co nazwane zostało *timiotera*, czyli do rzeczy o znaczeniu o wiele większym. Nie można ich powierzać piśmu, ponieważ zapisane nie będą spełniały odpowiednio swej roli. Mogą zostać źle zinterpretowane, mogą także trafić do nieodpowiedniego czytelnika nie przygotowanego jeszcze do ich przyjęcia. *Timiotera* odnosiły się do wiedzy o ideach i naczelnych zasadach. Wyróżniała ona dialektyka-filozofa spośród innych myślicieli i twórców, dostarczając mu zarazem podstawy do każdorazowego wykraczania poza jego pisma w zależności od potrzeb jego słuchaczy czy od rodzaju „ataku”, jaki kierowany był przeciw jego *logosowi*. W książce *Platon und die Schriftlichkeit der Philosophie*, charakteryzując idealnego platońskiego mówcę (*Der Gang des Dialogs*, s. 44), Szlezák powołuje się na fragment 272a4 z *Fajdrosa*: idealny mówca powinien opanować umiejętność mówienia i wykazywania *kairous tou pote lektein kai epischeteon*. Potrafi on w odpowiednim momencie mówić, jak i w stosownym momencie milczeć.

Wykraczanie poza to, co zapisane, stanowi podstawową formułę „pomocy *logosowi*”, będącej zarazem naczelną strukturą platońskich dialogów. Oczywiście, owa zapisana pomoc, właśnie jako zapisana, wymagała z kolei szerszego uzasadnienia, które przeprowadzone mogło być następnie wyłącznie ustnie. Prawdziwy filozof wygłaszając swe twierdzenia musiał być zawsze przygotowany do udzielenia im tego rodzaju pomocy w chwili, gdyby zostały zaatakowane. Pomoc, jeśli byłoby to konieczne i zarazem możliwe, powinna prowadzić aż do uzasadnień wynikających z najwyższych zasad dialektyki. Platon jednak nigdy nie przedstawił w swych dialogach dyskusji dwóch doskonałych mówców. Podawane przez nich uzasadnienia wykraczałyby daleko poza wiedzę, którą można odpowiedzialnie powierzyć piśmu.

Aby dokładniej odtworzyć i opisać strukturę „pomocy niesionej *logosowi*”, Szlezák przeprowadza bardzo interesującą analizę dialogów, stosując do niej pojęcia z zakresu antycznego dramatu. Rekonstruuje w ten sposób przebieg „akcji” dialogu, zmiany rozmówców oraz układ wygłaszanych kwestii przerywanych często relacjami z innych przytaczanych przez rozmówców dyskusji. Forma dialogu nie jest nośnikiem jakichś ukrytych treści, jest ona jasnym zapisem platońskich argumentacji, wyznaczając ich przebieg oraz ich granice. Tego rodzaju opis wyjaśnia też lepiej rolę zawartej w dialo-

gach ironii, często zupełnie niezrozumiałej (jako przykład można tu podać *Eutydemosa*), czy też znaczenie platońskich mitów.

Wśród końcowych uwag zawartych w *Czytaniu Platona* znajdziemy cenne spostrzeżenia dotyczące celu zapisanych dialogów. Przede wszystkim pełniły one funkcję protreptyczną. Odsyłając do przekazu ustnego i ustnego nauczania były zachętą do dalszego zgłębiania platońskiej nauki. Filozofia oraz dialektyka swoją wyjątkową rolę zawdzięczała także temu, że prócz wiedzy przynosiła nierozzerwalnie z nią połączone najwyższe osiągalne dla człowieka szczęście. Tak jak to zostało opisane w *Fajdrosie*, tylko dzięki filozoficznemu Erosowi, wspartemu na prawdziwych *logoi*, człowiek może powrócić do podniebnej krainy idei.

Rozważania Szlezáka zamyka bardzo istotne stwierdzenie, dotyczące kwestii rozumienia przez Platona odpowiedzialności za napisane dzieło. Świadomość ograniczeń pisma skłoniła go do rezygnacji z przedstawienia w nim najważniejszych twierdzeń. Zadania tego nie można było powierzyć pismu, gdyż „mówi [ono] zawsze to samo i to wszystkim, i nie potrafi milczeć, kiedy trzeba” (*Forma dialogu a ezoteryka*, polski przekład: „Przegląd Filozoficzny” 1997, nr 3, s. 176). U podłoża tej decyzji leżało głębokie przeświadczenie, że właściwe zrozumienie najwyższych zasad otwiera przed człowiekiem możliwość upodobnienia się do boga, a więc możliwość osiągnięcia nie tylko szczęścia, ale przede wszystkim najwyższej dostępnej człowiekowi doskonałości etycznej.

Wszystkie wymienione tu tezy posiadają nieocenione znaczenie dla dalszego rozwoju badań nad Platonem. Dzięki pracom Thomasa Alexandra Szlezáka określony został status niepisanej nauki w sposób, który uznać można za najbardziej pewny i wiarygodny.

Joanna Szulińska

Józef Maciuszek, *Obraz człowieka w dziele Kępińskiego*, Fundacja Na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1996

Człowiek w świetle psychologii i filozofii

Dzieła Antoniego Kępińskiego są źródłem wielu inspiracji dla lekarzy, psychologów i filozofów. Sposób, w jaki Kępiński widzi człowieka, zmusza czytelnika do wychodzenia poza ściśle sprecyzowane metodologie nauk humanistycznych i przyrodniczych. Dlatego wielu badaczy poglądów krakowskiego psychiatry oscyluje na pograniczu nauk, np. psychologii i filozofii, starając się odszukać w nich wspólne źródła wiedzy o człowieku.

Józef Maciuszek w swojej książce ukazuje kontekst filozoficzny obrazu człowieka wykreowanego przez Kępińskiego, skupiając się na trzech aspektach: człowiek w diaлогу, człowiek w czasie i człowiek moralny. Wykorzystuje przy tym trzy podejścia ba-